

Sygnatura akt VI Ka 517/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 czerwca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale przedstawiciela K. (...) w G. sierż. A. Z.

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2016 r.

sprawy **M. P.** ur. (...) w G.

syna E. i S.

obwinionego art. 92§1 kw, art. 90 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 17 lutego 2016 r. sygnatura akt IX W 401/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż na mocy art. 630 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obwinionego M. P. kwotę 63 (sześćdziesiąt trzy) złote tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony z wyboru za postępowanie przed Sądem I instancji – w części uniewinniającej;
2. w pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 517/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się tylko częściowo zasadna, o tyle iż w następstwie jej wywiedzenia należało zmienić zaskarżony wyrok poprzez zasądzenie – na mocy art. 630 kpk w zw. z art. 119 kpw – od Skarbu Państwa na rzecz obwinionego M. P. kwotę 63-zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony z wyboru za postępowanie przed Sądem I instancji – w części uniewinniającej.

Skarżący ma bowiem rację wytykając Sądowi Rejonowemu brak tego rodzaju rozstrzygnięcia, pomimo że obwiniony został uniewinniony od jednego z czterech postawionych mu zarzutów, a stosowny wniosek o zasądzenie na jego rzecz wspomnianych kosztów został zgłoszony (vide: k-57 verte). Wydatki, o których mowa w art. 630 kpk to także wydatki

poniesione przez oskarżonego (lub obwinionego) w związku z ustanowieniem w sprawie jednego obrońcy. Tym samym w wypadku częściowego uniewinnienia oskarżonego lub częściowego umorzenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania może on domagać się od Skarbu Państwa w tej części zwrotu powyższych kosztów (vide: uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r – sygn. I KZP 16/15).

W konsekwencji zarzut obrońcy w omawianym zakresie zasługiwał w pełni na akceptację. Sąd Okręgowy zdecydował przy tym o miarkowaniu kwoty należnej M. P..

Oplata maksymalna za obronę przed sądem rejonowym w postępowaniu w sprawach o wykroczenia wynosi zgodnie z uregulowaniem § 17 ust. 2 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z dnia 5 listopada 2015 r) kwotę 360 zł. Oplatę w danej sprawie ustala się w wysokości co najmniej połowy opłaty maksymalnej (§4 ust. 1 w/w rozporządzenia). Oplata maksymalna w sprawach, w których rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień ulega podwyższeniu za każdy następny dzień o 20 % (§20 w/w rozporządzenia).

W realiach sprawy o wykroczenie przed Sądem I instancji, gdzie odbyły się trzy terminy rozprawy wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu zamknie się kwotą 252-zł (180 zł + 36 zł + 36 zł) nie wliczając w to podatku VAT.

Sąd odwoławczy przyznał obwinionemu zwrot kosztów poniesionych przezeń w związku z ustanowieniem w pierwszej instancji obrońcy z wyboru, lecz ich rozmiar wyliczył wedle zasad obowiązujących przy ustalaniu kosztów należnych od Skarbu Państwa – obrońcom z urzędu. Ani M. P., ani też reprezentujący go adwokat (z wyboru) nie przedstawili bowiem jakiegokolwiek spisu kosztów mogącego uzasadniać przyznanie ich w innej wysokości. Zarazem nie doszukał się w przedmiotowej sprawie żadnych takich okoliczności, które wskazywałyby na konieczność poniesienia przez obrońcę zwiększonego nakładu pracy i czasu w zakresie zarzutu, od popełnienia jakiego M. P. został uniewinniony. Tym samym nie znalazł podstaw, by określać należność przysługującą obwinionemu na bazie odmiennej kwoty aniżeli połowa stawki maksymalnej przewidzianej cytowanymi wcześniej przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

Wyliczoną wcześniej kwotę Sąd Okręgowy podzielił przez cztery - zgodnie z liczbą zarzutów przedstawionych P., co dało 63-zł. Takiej zatem wysokości zwrot przyznano obwinionemu, jako iż uniewinnienie dotyczyło tylko jednego z nich.

Odnosząc się z kolei do meritum apelacji – w pozostałym zakresie nie była ona trafna.

Sąd jurysdykcyjny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu merytorycznego zaprezentowany w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa materialnego, jak również prawa procesowego. Najmniejszych wątpliwości nie budziło rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy M. P. (w zakresie czynów przypisanych mu w pkt. 1 dyspozycji zapadłego wyroku), a nadto prawnej kwalifikacji popełnionych przezeń wykroczeń. Również wymieniona kara grzywny za rażąco surową uchodzić nie może.

Sąd I instancji prawidłowo też odrzucił wariant działania obwinionego w warunkach kontratypu stanu wyższej konieczności, wskazując na jakich oparł się tu dowodach i faktach. Nie przekroczył zarazem ram swobodnej oceny materiału dowodowego, jak i nie popełnił uchybień mogących spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do odmiennej aniżeli Sąd orzekający oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu

rozpoznawczym. Także część sprawozdawcza wyroku w pełni odpowiada wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę instancyjną.

W badanej sprawie jasne pozostawały okoliczności rozpatrywanych zdarzeń, w tym działania oraz manewry podejmowane przez obwinionego, a takie miejsca w jakich były podejmowane. Ustaleń faktycznych tym zakresie obrońca nie kwestionował.

Sąd Rejonowy nie popełnił błędu stwierdzając brak przesłanek stanu wyższej konieczności z art. 16 kw w warunkach, w których M. P. naruszył przepisy ruchu drogowego. Nic bowiem nie wskazywało – sprzecznie z tym, co wywodzi skarżący, by obwiniony działał w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, a niebezpieczeństwa tego nie można było inaczej uniknąć, zaś dobro poświęcone nie przedstawiało wartości oczywiście większej niż dobro ratowane.

Nade wszystko nie ujawiły się jakiegokolwiek realne podstawy, by uznawać wystąpienie zagrożenia dla zdrowia, a zwłaszcza dla życia W. H. – pasażerki samochodu kierowanego przez P. (czym tłumaczył on naruszenie przepisów obowiązujących w ruchu drogowym i co podnosi apelujący), a tym bardziej, by niebezpieczeństwo to miało charakter bezpośredni (tj., by nastąpić miało natychmiast – w najbliższej chwili).

Sama H. przedstawiła Sądowi orzekającemu skrótową i lakoniczną informację: „złapał mnie silny ból” (vide: k-57), która w żadnym wypadku nie uprawniała do wniosku o zaistnieniu niebezpieczeństwa, o jakim mowa wyżej. Brak tu wszelkiego wskazania choćby jego umiejscowienia, bliższego określenia natężenia bólu, nie wspominając już o ewentualnym jego chorobowym podłożu. Danymi takimi nie posługiwał się też obwiniony, ani nie precyzował ich w wywiedzionej apelacji – obrońca. Z kolei, dokumentacji medycznej dostarczonej przez obrońcę w żadnym wypadku nie można było wiązać z rozpatrywanymi zaszłościami, gdyż pochodziła ona z daty 2 marca 2015 r., czyli z okresu o miesiąc późniejszego aniżeli data zdarzenia (vide: k-30).

Nieokreślone tym samym poczucie bólu nie mogło tym samym zostać utożsamione z kodeksowym znamieniem bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem (w postaci zagrożenia zdrowia lub życia pasażerki) – wymagającego poświęcenia innego dobra pozostającego również pod ochroną prawa.

Rację zatem miał Sąd jurysdykcyjny wskazując za ledwie „wolność od przeżywania bólu” jako dobro ratowane, które w oczywisty sposób nie przedstawiało wartości większej aniżeli dobro poświęcone (tj. bezpieczeństwo w ruchu drogowym). Tymczasem to zignorowanie przez obwinionego szeregu obowiązujących znaków drogowych powodowało rzeczywiste zagrożenie dla innych osób, w tym także dla W. H..

Po wtóre, nie zachodziła także ustawowa przesłanka subsydiarności, gdyż udanie się do lekarza celem zapobieżenia bólowi odbyć się mogło inną drogą. Jak wykazała przy tym praktyka M. P. i tak zmuszony był zawracać z zamkniętej drogi i do lekarza udawać się drogą dłuższą, zużywając jeszcze więcej czasu.

Sądowi merytorycznemu nie można też czynić zarzutu dokonania oceny prawnej „na chłodno”, w ten bowiem sposób winna na przebiegać.

Sąd I instancji prawidłowo także ustalił, wskazywał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar kary. Uwzględnia ona stopień zawinienia obwinionego i adekwatna jest do stopnia szkodliwości społecznej popełnionych przezeń czynów. Nie przekracza nadto finansowych i majątkowych możliwości M. P..

Kara ta należyście spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając wyrok w pozostałej, niezmienionej części za prawidłowy Sąd Okręgowy utrzymał go w tymże fragmencie w mocy. O wydatkach postępowania odwoławczego oraz o opłacie za drugą instancję orzeczono jak w pkt. 3 wyroku niniejszego.